

Justyna Witek

## Nauka języka polskiego uczniów z Ukrainy

Kiedy wybuchła wojna i do Polski zaczęły docierać kolejne fale uchodźców stało się oczywiste, że my Polacy, jako najbliżsi sąsiedzi, stoimy wobec zupełnie nowych zadań i wyzwań, z którymi w Europie XXI wieku wydawałoby się nie będziemy mieć do czynienia. Nadzieja, że doświadczenia II wojny światowej, wciąż żywe w świadomości ludzi, uchronią świat przed kolejną wojną, okazała się płonna. Do Polski zaczęły napływać rodziny z dziećmi w wieku szkolnym, które należało włączyć do naszego systemu edukacji. W związku z tym faktem powstało szereg wyzwań przed polskimi szkołami, w których pojawili się uczniowie dotychczas zdobywający wiedzę w zupełnie innym systemie nauki, uczący się według odmiennych programów nauczania, a przede wszystkim w zupełnie innym języku. Dla dzieci i młodzieży w różnym wieku i na różnym etapie edukacyjnym trzeba było znaleźć miejsce w polskim systemie edukacji. Problemem było nie tylko przekazywanie wiedzy uczniom, często nie znającym języka polskiego, ale również zadbanie o ich rozwój psychiczny i emocjonalny.

Jako nauczycielka języka polskiego, ucząca języka polskiego młodzież z Ukrainy w utworzonym oddziale przygotowawczym, stanęłam przed kilkoma poważnymi wyzwaniami. Przede wszystkim musiałam poradzić sobie z nauką uczniów, którzy w większości w niewielkim stopniu opanowali język polski. Część z nich znała język angielski na poziomie komunikatywnym, co na początkowym etapie ułatwiało komunikację, choć już od pierwszych zajęć starałam się, jak najwięcej mówić po polsku. W języku rosyjskim, którego uczyłam się w młodości, nie chciało mówić żadne dziecko, mimo że część z nich posługiwała się tym językiem na co dzień w domu.

Ułatwieniem w pracy były materiały, które bardzo szybko zaczęły pojawiać się na stronach wydawnictw czy ODN-u, ułatwiające pracę z uczniami ukraińskimi, ale największym wyzwaniem było ułożenie planu zajęć, znalezienie pomysłu na to, jak wprowadzać nowe pojęcia i zagadnienia, w jaki sposób dotrzeć do tych dzieci, które mają za sobą tak traumatyczne doświadczenie, jak opuszczenie własnego domu i ojczyzny z powodu wybuchu wojny.

Planując zajęcia w ramach oddziału przygotowawczego miałam świadomość, że najważniejszym zadaniem jest zapoznanie ukraińskich uczniów z językiem,

literaturą i kulturą polską, co ułatwi im ewentualną kontynuację nauki od września. Pierwsze lekcje dotyczyły nauki polskiego alfabetu, liter oraz wymowy takich głosek jak: „ż”, „ź”, „cz”, „sz”, itd. Podawałam przykłady wyrazów z tymi głoskami, zapisując je na tablicy, a następnie uczniowie starali się głośno je odczytywać. W czasie kolejnych zajęć wyszukiwali wyrazy z tymi głoskami we fragmentach przygotowanych przeze mnie tekstów i wspólnie układaliśmy z nimi proste zdania. Uczniowie mogli korzystać z telefonów na lekcji, co umożliwiło mi wykorzystanie niektórych aplikacji, jak np. LearningApps, w których przygotowywałam zdania z lukami do uzupełnienia. W czasie lekcji z wykorzystaniem TIK uczniowie z Ukrainy bardziej się angażowali, stawali się aktywniejsi, co starałam się w miarę możliwości wykorzystać.

Po opanowaniu podstaw zapoznawałam młodzież z zagadnieniami z zakresu gramatyki języka polskiego, oczywiście w okrojonej i uproszczonej formie. Uczyliśmy się odmiany czasowników, rzeczowników i przymiotników oraz tworzyliśmy krótkie wypowiedzi pisemne i ustne. Skupiałam się na najważniejszych zagadnieniach z zakresu gramatyki, tak by ułatwić uczniom komunikowanie się w codziennych sytuacjach. Zauważyłam, że czasy w czasownikach nie sprawiały im problemu, natomiast odmiana rzeczowników i przymiotników już tak. Kłopotliwe okazywały się rodzaje w języku polskim, uczniowie często je mylili w czasie wypowiedzi ustnych.

By zachęcić młodzież do nauki starałam się tworzyć lekcje tematyczne, np.: „Idziemy na zakupy”, „W kawiarni”, „W szkole”, wykorzystując słownictwo, z którym często spotykali się lub które było przydatne w codziennym życiu. Korzystałam również z zagadnień mogących, zainteresować młodzież. Była lekcja na przykład: o samochodach (którą wykorzystałam do wprowadzenia kolorów i pojęć związanych z wielkością i kształtami), o ubraniach (w czasie której wprowadzałam odmianę czasowników, np. „kupić”, „sprzedać”), o ulubionych filmach (w jej trakcie ćwiczyliśmy odmianę przymiotników) i wiele innych. W ramach ćwiczeń językowych uczniowie tłumaczyli polskie piosenki na język ukraiński i ukraińskie – na polski. Gdy prowadziłam lekcję o polskich przysłowiach okazało się, że część z nich funkcjonuje również w języku ukraińskim. Wszystkie te ćwiczenia wzbo-

gacały słownictwo uczniów i rozwijały ich zdolności komunikacyjne.

Dopiero po kilkunastu lekcjach przeszłam do nauki języka polskiego. Skorzystałam z materiałów zamieszczonych na stronie ODN w Słupsku, m.in. dotyczących epok literackich. Omówiliśmy ich cechy, podawałam uczniom informacje dotyczące polskich pisarzy i twórców oraz ich największych dzieł. Wykorzystywałam do tego celu podręczniki multimedialne oraz zasoby własne, przygotowywane w czasie nauki zdalnej, np. prezentacje w Genial.ly oraz karty pracy. Starłam się, by zajęcia te były atrakcyjne więc np. na lekcji o średniowieczu uczniowie opisywali idealnego rycerza, obejrzelśmy też fragmenty filmów, w których pokazano pojedynki rycerskie; na zajęciach z romantyzmu mówiliśmy o miłości i romantycznych krajobrazach (co ilustrowałam reprodukcjami obrazów np. Kaspara Davida Friedricha). Zapoznawałam uczniów z najwybitniejszymi polskimi pisarzami i poetami oraz ich dziełami. Przy omawianiu niektórych tematów, kserowałam wybrane fragmenty podręczników do szkół średnich. Jednocześnie starałam się, by wiadomości nie było zbyt wiele i by były one podawane w jak najatrakcyjniejszej formie. Dobrze sprawdzała się praca w grupach. Do poszczególnych grup dobiebrałam uczniów w taki sposób, by w każdej znalazła się osoba dobrze radząca sobie z językiem polskim. Praca w takiej formie bywała jednak problematyczna, choćby ze względu na niestały skład zespołu klasowego. Jedni uczniowie wyjeżdżali do rodzin mieszkających w innych krajach lub regionach Polski, inni dołączali do grupy. To bardzo utrudniało prowadzenie zajęć w usystematyzowany sposób, musiałam reagować na każdą nową sytuację. Bywało i tak, że oddział podzielony był na 3 grupy i każda wykonywała inne zadania.

Problemem z którym musiałam się mierzyć był również stan emocjonalny uczniów, którzy po wybuchu wojny musieli opuścić domy rodzinne, znajomych, przyjaciół, a często także członków rodziny. Trudno zachować spokój, gdy uczennica w czasie lekcji otrzymuje od taty wiadomość, że jej dom został zbombardowany... Uczniowie korzystali z pomocy pedagoga i psychologa, ale często bariera językowa utrudniała wzajemną komunikację. Młodzi ludzie musieli odnaleźć się w obcym kraju o innej kulturze, żyć w nowym

miejscu, martwiąc się o tych, którzy zostali w Ukrainie. Organizując lekcje musiałam brać to pod uwagę. Uczniowie zachowywali się różnie, od całkowitego spokoju po rozpacz i gniew. Zdecydowana większość moich podopiecznych wykazywała się aktywnością na lekcjach i chęcią pracy, ale miałam też uczniów, którzy reagowali niechęcią i całkowitą biernością. W takich sytuacjach pomagały rozmowy i lekcje o tematyce atrakcyjnej dla młodzieży, o których pisałam wcześniej.

W czasie lekcji widziałam, że niektóre tematy i zagadnienia są bardziej poruszające dla uczniów, np. zabory, powstania, II wojna światowa. Zdecydowałam się jednak nie pomijać tych tematów, gdyż w przypadku kontynuowania nauki w polskich szkołach, te zagadnienia i tak się pojawią. Zdarzały się również dość niecodzienne pytania, np. dlaczego w naszym alfabecie jest taka „brzydka” litera? Chodziło oczywiście o literę „Z”. Gdy już nieco zapoznałam się z grupą, byłam pytana o wydarzenia z okresu II wojny światowej. Część uczniów mówiła, że słyszała od dziadków o trudnych i skomplikowanych relacjach między Polską i Ukrainą w latach 40-ych XX wieku. W takich chwilach zwracałam uwagę uczniów na to, co nas łączy, a nie dzieli, mówiłam o elementach wspólnych w kulturze, czy języku. Starłam się, by poczuli się bezpieczni i mile widziani w szkole.

Praca z uczniami z Ukrainy okazała się dla mnie ogromnym wyzwaniem. Nie tylko z powodu konieczności pracy z młodzieżą nieznającą języka polskiego, problemami z ustaleniem czego i jak uczyć, ale również związaną z rozmowami z uczniami o traumatycznych doświadczeniach. Musiałam wykazać się nie tylko umiejętnością przekazywania wiedzy w nowy sposób, ale również zrozumieniem emocji uczniów, których doświadczenia wykraczały poza zwykłe nastoletnie problemy. Cały trud pracy dydaktycznej, pedagogicznej i często psychologicznej z młodzieżą z Ukrainy przyniósł mi, mimo licznych wyzwań i problemów, ogromną satysfakcję.

#### Justyna Witek

Nauczyciel języka polskiego w Zespole Szkół Informatycznych w Słupsku.



Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku